

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/75839,Mestwo-nadzieja-wiara-i-honor-Relacja-z-walczacego-o-wolnosc-Budapesztu.html>



ARTYKUŁ

Męstwo, nadzieja, wiara i honor. Relacja z walczącego o wolność Budapesztu

Autor: PAWEŁ SASANKA 24.11.2020

Powstanie węgierskie 1956 r. jest w Polsce dobrze znane, a niektóre wątki tego dramatycznego momentu historii Węgier i polsko-węgierskiej solidarności w tych dniach zostały już opisane w dostępnej w Polsce literaturze.

Pośród licznych monografii i innych opracowań historycznych poświęconych wydarzeniom na Węgrzech w 1956 r., w tym także aspektowi polsko-węgierskiemu, uwagę zwraca brak węgierskiej literatury wspomnieniowej - w Polsce praktycznie nieobecnej. Tę niezwykle dotkliwą lukę wypełniają właśnie wydane w 2020 r. przez Instytut Pamięci Narodowej we współpracy z Węgierskim Instytutem Kultury w Warszawie wspomnienia Gergely'ego Pongrácza, dowódcy jednego z największych i najdłużej walczących oddziałów powstańczych w Budapeszcie, w rejonie ulicy Üllői i zaułku Corvina. To osobista relacja z dramatycznych walk ulicznych, w których autor był jedną z głównych postaci, w samym centrum wydarzeń.

Wspomnienia z perspektywy ćwierćwiecza

Krótkie wprowadzenie autobiograficzne poprzedza właściwą relację: zapisy dzień po dniu, począwszy od 23 października i pierwszych wieści z Budapesztu, które zastały autora około 80 km na północny wschód od stolicy, gdzie pracował w państwowym gospodarstwie i skąd wyruszył, by przyłączyć się do walki, a skończywszy na ostatnich dniach powstania i ucieczce wraz z grupą powstańców z Węgier po jego upadku.



Demonstracja uliczna w Budapeszcie, 25 X 1956 r.(fot. Wikipedia/CC BY-SA 3.0/Nagy Gyula)



**Sowieckie czołgi na ulicach
Budapesztu (fot. Wikipedia/CC
BY-SA 3.0/Nagy Gyula)**

Nie mamy jednak do czynienia z prowadzonym na bieżąco dziennikiem, rodzajem listu z walczącego Budapesztu, co sugerowałyby szczegółowe zapisy dzienne – mamy do czynienia ze wspomnieniami pisanymi z perspektywy ćwierćwiecza (ich oryginalne wydanie ukazało się w Chicago w 1982 r. i w Budapeszcie w 1989 r.), co nie pozostało bez wpływu na sądy formułowane przez autora. Nie aspirują one do roli zapisu faktów zgodnie z prawdą historyczną, siłą rzeczy są subiektywną, nacechowaną silnymi emocjami relacją człowieka ryzykującego wówczas życie.

Nie mamy jednak do czynienia z prowadzonym na bieżąco dziennikiem, rodzajem listu z walczącego Budapesztu, co sugerowałyby szczegółowe zapisy dzienne – mamy do czynienia ze wspomnieniami pisanymi z perspektywy ćwierćwiecza.

Czytana dzisiaj relacja Pongrácza to rzecz o nieprzemijającej wartości, fascynujący zapis emocji i nastrojów walczących o wolność, z którego przebija podniosła atmosfera tamtych dni. To obfitość szczegółów z ciężkich walk w Budapeszcie, ale także zapis powstańczej codzienności (jeśli o czymś takim można mówić), pogłosek, sytuacji politycznej, napięć między powstańcami – autor nie skrywa bowiem swych osobistych niechęci. Rysując tak barwny i żywy obraz Pongrácz przedstawia zaułek Corvina jako główny punkt oporu i na poły mityczną arenę najgwałtowniejszych walk na ulicach Budapesztu, choć takich miejsc podczas pierwszej sowieckiej interwencji było więcej, a w kilku z nich walki po drugiej interwencji trwały dłużej. Tak, wyraźnie gloryfikuje powstanie, ale też obnaża kłamstwa propagandy komunistycznej rządów Jánosa Kádára, starającej się z uczestników walk zrobić pospolitych przestępców, wreszcie koryguje błędne, jego zdaniem, twierdzenia niektórych historyków.

Czym jest rok 1956 dla Węgrów

Wartość polskiego wydania książki znacząco podnosi zamieszczony w roli wstępu esej pióra węgierskiego historyka Árona Máthe przynoszący polskim czytelnikom cenną naddunajską perspektywę.

Pongrátz gloryfikuje powstanie, ale też obnaża kłamstwa propagandy komunistycznej rządów Jánosa Kádára

Jest nie tylko krytycznym wprowadzeniem do książki, mowa w nim o tym, czym jest rok 1956 dla Węgrów i ich historii, o dziejach Węgier od czasów drugiej wojny światowej, przez czasy stalinizmu, aż po bezpośrednią genezę i przebieg powstania.

Rok 1956 połączył, po raz kolejny w dziejach, losy obu narodów. Niniejsza książka, która ukazuje się dzięki wspólnej pracy Polaków i Węgrów, tłumaczących i redagujących wstęp, opracowujących przypisy jest namacalnym dowodem łączącego ich wspólnego dziedzictwa.



Gergely Pongácz (fot. Wikipedia/CC BY-SA 3.0)

COFNIJ SIĘ